



HIV i AIDS w prasie LGBT

Gdańska lat 80. i 90.



MAKSYMILIAN WRONISZEWSKI
Wydawnictwo GUMed

O HIV i AIDS w AMG

W ukazującej się od 1991 r. „Gazecie AMG” pierwszy tekst poświęcony HIV i AIDS został zamieszczony w lipcu 1992 r. Był to obszerny, bo liczący ponad pięć stron, artykuł dr. Miłkołaja Własiuka. Autor referował w nim najważniejsze fakty dotyczące budowy wirusa, diagnostyki i możliwości zakażenia [1]. W tym czasie istniał już w Gdańsku program walki z HIV i AIDS zainicjowany przez prof. Władysławę Zielińską, która w 1989 r. zorganizowała w Klinice Chorób Zakaźnych AMG oddział dla osób chorych na AIDS, a wkrótce potem doprowadziła do powstania pierwszego w Polsce Centrum Diagnostyczno-Klinicznego HIV i AIDS. W strukturę programu szybko włączono kolejne jednostki: Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej, Poradnię dla Zakażonych HIV oraz gdański i zamiejscowe Oddziały Detoksykacji dla osób uzależnionych od narkotyków. Opieką objęto także osadzonych zakażonych HIV, dla których w gdańskim Areszcie Śledczym utworzono specjalny oddział, oraz zakażone wirusem dzieci [2].

W latach 90. temat HIV i AIDS pojawiał się na łamach uczelnianej gazety jeszcze kilkakrotnie. Podczas inauguracji roku akademickiego 1994/1995 prof. Zielińska wygłosiła poświęcony mu wykład, który został zamieszczony w listopadowym numerze, a jeszcze w grudniu tego samego roku opisywała przypadki zakażeń wirusem u dzieci. O wielkim zainteresowaniu tematem HIV i AIDS w kontekście seksuologicznym świadczy liczba ok. 500 słuchaczy, których przyciągnęła zorganizowana na początku 1995 r. przez Studenckie Towarzystwo Naukowe konferencja *Seksualność a obyczajowość w dobie HIV/AIDS*. Miała ona na celu *popularyzację bezpiecznych zachowań seksualnych w środowisku młodzieży akademickiej*, a także rozpowszechnienie wiedzy na temat HIV i AIDS w czasach, gdy *problem ten przestał już dotyczyć wyłącznie kręgu osób z tzw. „grupy zwiększonego ryzyka”* [3].

Zainteresowanie uczelnianej prasy tematyką HIV i AIDS nie dziwi, zwłaszcza że w latach 90. kwestia ta była nie tylko opisywana w pracach medycznych, ale pojawiała się też

w dyskursie publicystycznym czy tekstach kulturoznawczych. Na rynku wydawniczym ukazywały się wówczas rozmaite pozycje poświęcone HIV i AIDS – część z nich była długo wyczekiwana, miała charakter edukacyjny i prewencyjny, część była utrzymana w sensacyjnym tonie, jeszcze inne przyczyniały się do rozpowszechniania szkodliwych mitów na temat AIDS. Przykładem tej ostatniej była publikacja *AIDS – zmo-wa milczenia* Gene’a Antonio, która wzbudziła gwałtowne polemiki. Wyimki z tych komentarzy w jednej z „prasówek” przedrukowało nasze uczelniane pismo. Książka Antonio padła na podatny grunt, bowiem nie mały był wówczas lęk przed zakażeniem HIV, dla którego pożywką stawał się niedobór rzetelnych informacji na temat rozprzestrzeniania się wirusa. Wyczytaną u Antonio fałszywą pogłoskę o rzekomej możliwości zakażenia przez ukąszenie komara znamienne kwitował cytowany przez „Gazetę AMG” specjalista ds. AIDS przy ministrze zdrowia dr Krzysztof Dziubiński, który stwierdził, że *gdyby komary przenosiły wirusa HIV, Środkowa Afryka byłaby dziś bezludną wyspą* [4].

Osoby, które pamiętają lata 90., mogą znać graną pod koniec dekady piosenkę *Jesienna deprecha* zespołu Kury. Wspominam o niej, bowiem jej bohater zastanawia się, czy przyczyną jego smutków nie jest aby to, że *w lecie jakiś komar adidasa sprzedał mi*. Widać więc, że poniekąd wampiryczny mit AIDS zachował swoją żywotność, choć – jak to bywa w schyłkowych fazach tego rodzaju wyobrażeń – przybrał już ironiczny, farsowy wydźwięk. Być może nie jest w tym kontekście bez znaczenia fakt, że liderem Kur był trójmiejski muzyk Tymon Tymański, którego ojciec pracował w gdyńskim Instytucie Medycyny Morskiej i Tropikalnej [5]. Wszak jeśli trzeba było wówczas szukać rzetelnych informacji o AIDS, to IMMiT był jednym z pierwszych adresów, gdzie można je było zdobyć.

„Filo”

„Gazeta AMG” nie była pierwszym gdańskim czasopiśmie, które rzetelnie prezentowało medyczne doniesienia i informacje dotyczące AIDS. W listopadzie 1986 r., nieco ponad cztery lata przed wydaniem pierwszego numeru „Gazety”, w odmiennych okolicznościach politycznych i społecznych, w Gdańsku zaczęło ukazywać się pismo „Filo”, mające początkowo objętość jednostronnie zadrukowanej kartki. „Filo” było pierwszym w Gdańsku, ale też w Polsce i najpewniej w całej Europie Wschodniej piśmie LGBT. Jego profil był



wyraźnie gejowski, choć zamieszczano w nim niekiedy teksty dotyczące także innych mniejszości seksualnych i płciowych. Założyciel „Filo” Ryszard Kisiel wydawał je w nakładzie mniejszym niż sto egzemplarzy, co zwalniało go z konieczności przepuszczania nakładu przez cenzurę. Mimo tego, że o założeniu pisma Kisiel myślał już w latach 70., kiedy jeden z marynarzy przybywających do Gdańska pokazał mu fińskie pismo „Seta” [6], to bezpośrednią przyczyną założenia „Filo” stała się dopiero przeprowadzona w 1985 r. akcja pod kryptonimem „Hiacynt”, w ramach której Milicja Obywatelska doprowadzała na posterunki homoseksualnych mężczyzn i sporządzała ich rejestr. Jako ciekawostkę dodajmy, że kiedy dzień po zatrzymaniu Kisiel udał się do znajomych, by ostrzec ich przed akcją milicji, trwało u nich akurat przyjęcie, w którym uczestniczyć miały dwie prorektorki AMG [7]. Milicja uzasadniała akcję „Hiacynt” koniecznością walki z homoseksualną prostytutką, monitorowaniem rzekomo kryminalnego środowiska i przeciwdziałaniem rozpowszechnianiu AIDS. Wysoce prawdopodobne jest jednak, że głównym celem akcji było nakłonienie części zatrzymanych do współpracy z aparatem państwa oraz możliwość szantażowania ujawnionych działaczy opozycji. Podczas trzech akcji pod kryptonimem „Hiacynt”, przeprowadzonych w latach 1985-1987, wylegitymowano łącznie 14 251 osób [8].

„Filo” powstało z chęci i potrzeby samoorganizacji społeczności gejowskiej, wymiany informacji na temat wydarzeń kulturalnych, w których pojawiały się wątki homoerotyczne, a także przekazywania wskazówek prawnych i medycznych. Pismo stanowiło niejako odpowiedź Kisielea na działania MO mające rzekomo skutkować zahamowaniem rozprzestrzeniania się AIDS. Przyszły redaktor „Filo” już w 1985 r. wydał i kolportował swoją pierwszą ulotkę dotyczącą profilaktyki tej choroby, w której pisał: *Szanowny Kolego! Życzę wszystkiego najlepszego a przede wszystkim dużo zdrowia w Nowym Roku 1986. Tym bardziej, że wirus AIDS jest już w Polsce. Dalej stwierdzał, że krajowa prasa zamieszcza na swoich łamach sensacyjne artykuły pozbawione praktycznych rad dotyczących profilaktyki tej choroby, w których z pewną satysfakcją podkreśla się [...], że chorują na nią tylko homoseksualiści i narkomani, i nas zwykłych, normalnych ludzi ten problem nie dotyczy i nie dotknie*. Wobec tego informacje na temat HIV i AIDS były jednymi z głównych wiadomości zamieszczanych w „Filo”. W pierwszym numerze, oprócz przeglądu gejowskich wątków w filmach, spektaklach i książkach,

znajdujemy informacje o nowych publikacjach poświęconych AIDS: *Ukazała się broszura A. Skotnickiego „AIDS” w serii Nauka dla Wszystkich, w druku W. i A. Kornaszewskich „AIDS w środowisku afrykańskim”. Podobno ukazała się też jakiejś dr. Zofii /tu nazwiska nie usłyszałem/ „AIDS” ale w serii Omega [9]. Niedokładnie przytoczone tytuły książek i nazwiska autorów wydają się tu świadczyć nie tyle o niesolidnym podejściu do tematu, ile chęci natychmiastowego podzielenia się choćby szczątkowymi informacjami. Kisiel szybko się zresztą poprawił i już w drugim numerze donosił, że książka *AIDS. Nowa choroba* Zofii Kuratowskiej (tej, której nazwiska nie dosłyszał, a która – dopowiedzmy – niespełna dekadę później wygłosiła wykład na wspomnianej konferencji na AMG) to *doskonałe popularne ujęcie tematu* [10].*

Temat AIDS gościł w każdym kolejnym wydaniu pisma, co miało dwojakie przyczyny. – *Dbalem o to, by w każdym numerze był artykuł o AIDS.* – mówi dziś Ryszard Kisiel. – *Po pierwsze chodziło o profilaktykę, po drugie istniał wtedy przepis o karze, jakiej mogły podlegać osoby, które utrudniały działania profilaktyczne chorób zakaźnych. A w „Filo” zajmowaliśmy się przeciwieństwem profilaktyki AIDS. To był ważny argument w sytuacjach, gdy konfrontowaliśmy się z milicją.*

Odnutowywane skrupulatnie w „Filo” doniesienia o AIDS w prasie naukowej i codziennej, publikacjach polskich i zagranicznych, telewizji i radiu stanowią doskonały materiał dla badaczy zajmujących się społeczną historią medycyny. Nowe książki i artykuły ukazujące się w samej tylko polskiej prasie były zresztą tak liczne, że już w numerze 5/6 z 1987 r. redakcja „Filo”, która w międzyczasie zdążyła się poszerzyć, informowała: *straciliśmy nad tym kontrolę. Jest tego tak dużo, że nie jesteśmy w stanie podać wszystkich publikacji oraz ich źródeł* [11].

Oczywiście redakcja „Filo” nie ograniczała się jedynie do wzmiankowania na temat publikacji o HIV i AIDS, ale podawała też praktyczne informacje na temat możliwości przeprowadzenia testów na HIV. Można było je wykonać we wspomnianym już, niezależnym wówczas od AMG, Instytucie Medycyny Morskiej i Tropikalnej. W numerze 13 z 1988 r. informowano, że *Od 1 kwietnia otwarta zostanie przy IMMiT w Gdyni-Redłowie poradnia konsultacyjno-informacyjna AIDS* [12], a w kolejnym numerze donoszono, że w IMMiT obowiązkowym testom na HIV zostanie poddanych ok. 100 tys. marynarzy i odnotowywano, że *w 1987 r. przebadano 7 tys. marynarzy* –



Okladka „Filo” 1988, nr 15 z informacją o międzynarodowej konferencji nt. AIDS

wykryto 1 nosiciela wirusa – Polaka i 3 cudzoziemców z Afryki [13].

Redakcja pisma miała ponadto silne zacięcie publicystyczne. W „Filo” ukazywały się np. komentarze dotyczące działań rządu w zakresie prewencji AIDS. W tekście o znamienym tytule *Zmiany w trendach propagandy AIDS z 1987 r.* redakcja zauważała, że o ile jeszcze w zeszłym roku trafiały się dość często publikacje napastliwe wobec homoseksualistów w związku z chorobą AIDS to w tym takie publikacje są już rzadkością choć nie znikły zupełnie [11]. Przyczyn takiego stanu rzeczy redaktorzy upatrywali we wnioskach, jakie urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mogli wyciągnąć z akcji „Hiacynt” – konsekwentnie nazywanej w piśmie „łapanką” – której celem, jak przypuszczali, mogło być m.in. zewidencjonowanie gejów oraz przeprowadzenie przymusowych badań na nosicielstwo HIV (o wpisaniu AIDS na listę chorób zakaźnych w Polsce i możliwości zastosowania przymusu administracyjnego wobec chorych „Filo” donosiło już we wcześniejszym numerze [14]), a może nawet rzeczywista chęć zwalczania AIDS w tej społeczności. Skutek był jednak odwrotny od zamierzonego. „Hiacynt” sprawił, że środowisko homoseksualistów wobec takich metod jeszcze bardziej się zamknęło, zakonspirowało, stworzyło jeszcze bardziej hermetyczne grupy, dlatego nawet najbardziej humanitarna chęć przyjęcia z pomocą w zwalczaniu AIDS temu środowisku, przez ten resort [tj. MSW – przyp. MW], zostanie przyjęta z niedowierzaniem a nawet wręcz z wrogością [11]. Nie minęło wiele czasu, a okazało się, że ten niby-liberalny stosunek do homoseksualnych mężczyzn mógł być nie tyle wyrazem zrozumienia i przemyślenia metod akcji „Hiacynt”, ile próbą uspienia czujności tych, którzy byli narażeni na kolejne represje i inwigilację. Oto kilka miesięcy później w „Filo” można było przeczytać, że milicja próbowała powtórzyć akcję „Hiacynt” akurat w czasie, gdy w Warszawie trwało sympozjum na temat AIDS, a gazety rozpisywały się o rzekomej tolerancji dla homoseksualności, jaka miała panować w Polsce [15].

Redakcja „Filo” odmienną strategię w zakresie przeciwdziałania AIDS dostrzegła w działaniach podejmowanych przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, które – inaczej niż MSW – *niejako steruje niektórymi publikacjami (albo uzurpuje sobie ich pojawienie się za swój sukces) i chce pozyskać sobie, zjednać środowisko homoseksualistów, jakby nawołując abyśmy sami we własnym interesie założyli organizację, po to żeby MZiOS miało jakiś kontakt, dostęp do środowiska homoseksualistów z profilaktyką dotyczącą choroby AIDS* [11]. W publikacjach dotyczących AIDS pozostających pod kontrolą MZiOS redakcja widziała jednak zasadniczą słabość. Otóż podczas gdy można było dzięki nim poznać dane i fakty dotyczące choroby, jej zasięg, liczbę chorych itd., to jednak brakowało w nich porad praktycznych dotyczących tego, w jaki sposób uniknąć zakażenia.



Ryszard Kisiel przy składzie „Filo”; 1990 r. | fot. Greger Eman/„Kom Ut”

Redaktorzy podejrzewali, że wynika to z faktu, że aby informacje takie przekazać, *należałoby zostawić poczucie wstydu w kąciku i mówić wprost o technikach seksualnych*, czego ministerstwo robić nie chciało najpewniej w obawie przed posądzeniem o „szerzenie pornografii”, „rozwiązanych obyczajów” i *propagandę zbrodni seksualnych* [11]. W obliczu tych publikacyjnych niedoborów w „Filo” zaczęły ukazywać się treści dotyczące zwiększenia bezpieczeństwa kontaktów seksualnych, które niekiedy przybierały formę prostych grafik, a wkrótce w piśmie pojawił się dział *Poradnik medyczny*, w którym zamieszczano nie tylko porady dotyczące profilaktyki AIDS, ale też materiały z zakresu andrologii. Było to możliwe dzięki temu, że do redakcji dołączyli studenci gdańskiej Akademii Medycznej. Treści medyczne redagowali autorzy podpisujący się pseudonimami/imionami Andre, Krzysiek i Sebastian Kiliński.

„Różowy Puls”

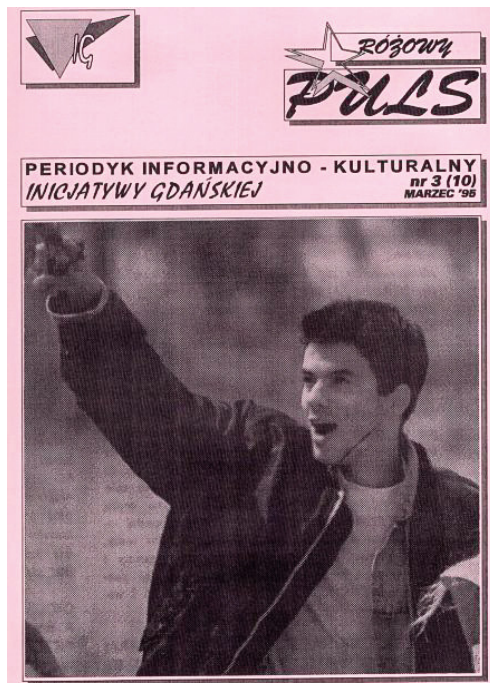
Po 1989 r. „Filo” z podziemnego zinu przekształciło się w profesjonalnie przygotowywane, liczące kilkadziesiąt stron pismo, które można było kupić w kioskach Ruchu. Zmieniała się jego redakcja (Kisiel stopniowo oddawał pole działania młodszym kolegom i koleżankom, którzy wprowadzili pismo w dekadę lat 90.), a nawet tytuł – w 1997 r. „Filo” zastąpił „Facet”. W 1994 r. powstało jednak w Gdańsku inne gejowskie pismo. „Różowy Puls” redagowali członkowie organizacji Inicjatywa Gdańska (IG), której siedziba mieściła się początkowo w Wojewódzkim Ośrodku Doskonalenia Kadr Medycznych przy ul. Okrag 1B. IG nie trafiłaby w to miejsce, gdyby nie starania prof. Władysławy Zielińskiej. Po jej śmierci w 1996 r. tak pisał o niej przewodniczący IG Leszek Szeliński: *Tak wiele Jej zawdzięczamy. To właśnie Ona, pół roku po powstaniu „Inicjatywy Gdańskiej”, wywalczyła dla nas bezpłatnie pierwszy lokal. Dzięki Niej powstało pierwsze w Polsce, oficjalne gejowskie centrum z własną siedzibą. Tylko Ona wie, ile musiała użerać się z twardogłowymi urzędnikami, przecierać szlaki, pozyskiwać sprzymierzeńców, walczyć z zabobnym lękiem,*



nadstawiać karku. Nie zważała na to, czy ucierpi na tym Jej autorytet, że mali ludzie szepczą za Jej plecami komu i dlaczego. Ona tak pomaga [16].

Także w „Różowym Pulsie” ukazywały się materiały dotyczące AIDS, także i tu narzekano na zachowawcze działania decydentów w kwestii edukacji na temat tej choroby. Jeśli redakcja „Filo” utyskiwała jeszcze na MSW i MZiOS, to w „Różowym Pulsie” krytyka spłynęła na resort edukacji, który nie chciał kolportować wydanej przez Brytyjskie Towarzystwo Lekarskie, a u nas przez PWN broszury *AIDS & ty*. W piśmie skarżono się, że zawarta w niej *fachowa, przekazana w przystępny i atrakcyjny dla czytelnika sposób wiedza o wirusie HIV i chorobie AIDS, wraz z wieloma praktycznymi informacjami okazała się [...] szokiem dla urzędników Ministerstwa Edukacji Narodowej i wszelkich innych dewotek* [17]. Choć na czarnym rynku broszura miała ponoć osiągać całkiem wysokie ceny, w siedzibie IG udostępniano ją za darmo.

W biurze IG można też było dostać inne broszury i ulotki, takie jak „Zakochani chłopcy”, „Gejstwo – co to takiego”, „Ruch gejowski – co to takiego” czy „Mój syn jest chyba gejem? Moja córka jest chyba lesbijką? Co mam w związku z tym robić” [18-19]. Niektóre druki, zwłaszcza dotyczące HIV i AIDS, rozdawano także w trójmiejskich uczelniach, m.in. na Wydziale Filologiczno-Historycznym UG, Politechnice i Akademii Medycznej [20], a później także na AWF i socjologii UG [18]. Także na organizowanych wspólnie przez gdańskie uczelnie Neptunaliach pojawili się przedstawiciele IG, którzy rozdawali ulotki bawiącym się studentom. Co więcej, do IG z prośbą o udostępnienie druków zgłosili się sami organizatorzy imprezy, którzy otrzymali kilka tysięcy ulotek, naklejek, wizytówek i broszur [21].



Okładka „Różowego Pulsu” 1995, nr 10

numery z 1988 r., a informacje w bazie danych Biblioteki Narodowej urywają się w roku 1990. Gdyby zatem ktoś z Czytelników lub Czytelniczek miał dostęp do numeru pisma, w którym opublikowano (o ile rzeczywiście to zrobiono i o ile istotnie chodzi tu o „Esculapa”) artykuł „na temat gejstwa”, **prosimy o kontakt z redakcją.**



Okładka „Fioletowego Pulsu” 1995, nr 4

Bardzo zainteresowani byli nimi zwłaszcza studenci AMG, być może ci sami, którzy niedługo później, przy współpracy z prof. Zielińską, zorganizowali wspomnianą konferencję *Seksualność a obyczajowość w dobie HIV/AIDS*. W „Różowym Pulsie” czytamy, że na zakończenie Neptunaliów studenci AMG *zapropowowali nam zrobienie artykułu na temat gejstwa do ich niezależnej gazetki. Oczywiście zgodziliśmy się od razu* [22].

Najprawdopodobniej ową niezależną gazetką było ukazujące się od 1988 r. pismo NZS AMG „Esculap”. Jej egzemplarze nie ma niestety ani w archiwum redakcji „Gazety GUMed”, ani w uczelnianej bibliotece, nie znajdziemy go też w zbiorach Biblioteki UG, Europejskie Centrum Solidarności posiada tylko dwa jego

„Fioletowy Puls”

Inicjatywa Gdańska wydawała jeszcze jedno pismo. „Fioletowy Puls”, który miał tylko cztery wydania, był adresowany do społeczności lesbijskiej. W kontekście AIDS niezwykle interesujący wydaje się artykuł zamieszczony w ostatnim numerze, w którym można przeczytać o ryzyku, jakie niosło ze sobą uznanie lesbijek za społeczność, której problem AIDS miał nie dotyczyć: *Lesbijki sądziły, że są bezpieczne. Lesbijki dobrze się bawiły myśląc: „należymy do grona wybranych”. Prawda natomiast wygląda tak: ponieważ nie istniejemy w umysłach naukowców, nie ma nas w żadnych statystykach i nikt o nas nie wspomina, uważamy, że jesteśmy bezpieczne. Każda lesbijka umierająca na AIDS z powodu*

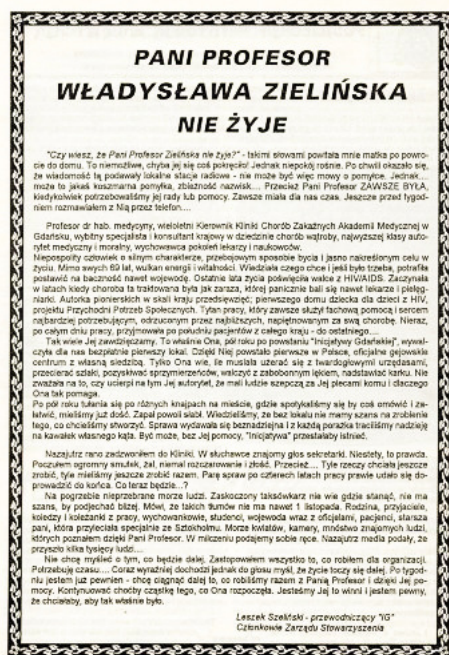


własnej niewiedzy mogłaby żyć [23]. Artykuł ten może być świadectwem przemian, jakie zachodziły w myśleniu o AIDS w latach 90. Choroba, która miała być rozpowszechniona zwłaszcza w tzw. grupach ryzyka, jak stygmatyzującą nazywano np. gejów i osoby uzależnione od narkotyków, zaczęła być postrzegana jako mogąca dotknąć każdego: *W końcu ludzie zrozumieli, że nie można zarazić się wirusem tylko dlatego, że „kims się jest”, ale wyłącznie dlatego, że „coś się robi”* [23].

Postscriptum albo „Remedium”

W latach 90. temat HIV i AIDS pojawiał się oczywiście w polskiej prasie LGBT, która zdążyła poszerzyć się o kolejne tytuły (m.in. „Okay”, „Inaczej”, „Men”), jednak nie był już wiodący. Pisano teraz więcej o doniesieniach ze świata, kulturze, samoorganizacji i emancypacji, zamieszczano anonse towarzyskie i erotyczne fotografie. Można przypuszczać, że społeczność LGBT nie chciała też zbyt silnie akcentować tematów związanych z AIDS, by nie replikować stygmatyzującego schematu „grupy zwiększonego ryzyka”. O tej dokonującej się z wolna przemianie świadomości społeczności LGBT, a także części – choćby i wąskiej – społeczeństwa świadczy przytoczony artykuł z „Fioletowego Pulsu” czy cytowana na początku wzmianka o konferencji seksuologicznej z „Gazety AMG”, w której AIDS przedstawiony jest już jako problem powszechny. Oba materiały pochodzą z połowy lat 90., kiedy społeczny obraz społeczności homoseksualnej w mniejszym stopniu był już zdominowany przez strach przed AIDS, a coraz wyraźniej wiązał się z rozbudzoną przez zmiany ustrojowe nadzieją emancypacji, *transformacyjnej retoryki postępu, nowoczesności i doganiania Europy* [24].

Także „Gazeta AMG” stopniowo odchodziła od problematyki HIV i AIDS. Wpływ na to musiała mieć śmierć prof. Zielińskiej, ale też swoiste normalizowanie AIDS jako choroby. Temat ten powraca natomiast echem w studenckim piśmie AMG „Remedium” z 2014 r. Po nadziejach, jakie rozbudziła prasa lat 90. i podejmowane wówczas działania profilaktyczno-edukacyjne, tekst Łukasza Budyńko wydaje się wyjątkowo alarmujący, zwłaszcza jeśli dodamy do tego fakt, że został zamieszczony w dziale *Czego Cię nie nauczą GUMed*. Otóż autor pisze, że *polski schemat postępowania z osobami zakażonymi pochodzi jeszcze z poprzedniej epoki, a w rozpoczęciu kompetentnej dyskusji na ten temat przeszkadza*



Wspomnienie o prof. Władysławie Zielińskiej, „Różowy Puls” 1996, nr 3

powszechny brak elementarnej wiedzy z zakresu seksualności człowieka [25]. Czy nie słychać było w tym stwierdzeniu tych samych tonów, które wybrzmiewały dwie dekady wcześniej? ■

MAKSYMILIAN WRONISZEWSKI

Bibliografia

1. M. Własiuk, *Diagnostyka zakażeń wirusem HIV*, „Gazeta AMG” 1992, nr 7
2. [Wspomnienie wygłoszone przez dr J. Ellert-Żygadłowską podczas żałobnej Rady Wydziału], „Gazeta AMG” 1996, nr 7, s. 1
3. W. Makarewicz, *Seks przy pełnej sali*, „Gazeta AMG” 1995, nr 3, s. 22
4. *Prasówka*, „Gazeta AMG” 1994, nr 1, s. 22
5. T. Tymański, *Sclavus*, Gdańsk 2021
6. L. Szulc, *Transnational Homosexuality in Communist Poland. Cross-Border Flows in Gay and Lesbian Magazines*, [New York] 2018, s. 143
7. *Mają państwo w domu zboka*. Z Ryszardem Kisielem – wieloletnim działaczem na rzecz osób LGBT i redaktorem legendarnego „Filo” rozmawia Agnieszka Szyk, „Replika” 2011, nr 30, s. 8
8. R. Rzyński, *Hiacynt. PRL wobec homoseksualistów*, Wołowiec 2021, s. 211
9. „Filo Express” 1986, nr 1
10. *Literatura*, „Filo Express” 1986, nr 2
11. *Zmiany w trendach propagandy o AIDS*, „Filo” 1987, nr 5/6, s. 4-5
12. *Z ostatniej chwili*, „Filo” 1988, nr 13, s. 8
13. *AIDS*, „Filo” 1988, nr 14, s. 7
14. *AIDS i \$ w Polsce*, „Filo” 1987, nr 4
15. *Pod paragrafem*, „Filo” 1987, nr 11/12, s. 3
16. L. Szeliński, *Pani Profesor Władysława Zielińska nie żyje*, „Różowy Puls” 1996, nr 2
17. *„AIDS & TY”*, „Różowy Puls” 1994, nr 2
18. *„Zakochani” wędrują po uczelniach*, „Różowy Puls” 1996, nr 15, s. 3
19. *Uwaga!*, „Różowy Puls” 1994, nr 4
20. *Ulotkowa dywersja*, „Różowy Puls” 1995, nr 2, s. 2
21. *„Neptunalia” po gejowsku*, „Filo” 1994, nr 57, s. 3
22. *Neptunalia*, „Różowy Puls” 1994, nr 4
23. *Tajemnicze związki. Lesbijki i AIDS*, oprac. Joanna i Ada, „Fioletowy Puls” 1995, nr 4
24. M. Szcześniak, *Normy widzialności. Tożsamość w czasach transformacji*, Warszawa 2016, s. 203
25. Ł. Budyńko, *AIDS: nowe powody do obaw*, „Remedium” 2014, nr 1, s. 19

fot. Archiwum Lambdy Warszawa